

**Wykład doktora honoris causa  
Uniwersytetu Gdańskiego  
Doktora Thomasa Bacha**

To wielki zaszczyt dla mnie być dzisiaj z wami tu, na Uniwersytecie Gdańskim. Jest to tym większy przywilej, że otrzymuję doktorat honoris causa na uniwersytecie cieszącym się tak wielką renomą w Polsce, Europie i na świecie. W imieniu ruchu olimpijskiego z ogromną wdzięcznością i z szacunkiem przyjmuję to wyróżnienie od waszego prestiżowego uniwersytetu.

Dzisiejsza ceremonia ma dla mnie tym większe znaczenie, że otrzymuję doktorat honoris causa w czasie, gdy Uniwersytet Gdański świętuje 50-lecie swojego istnienia, Polski Komitet Olimpijski 100-lecie, a Międzynarodowy Komitet Olimpijski 125-lecie.

Jest to bardzo onieśmielające dołączyć do grona wybitnych postaci uhonorowanych tym tytułem przez Uniwersytet Gdański, wśród których znalazły się tak niezwykle osobowości, jak Lech Wałęsa, François Mitterrand czy Elie Wiesel – każda z nich bowiem pozostawiła po sobie niezatarty ślad w historii świata. Byłem również bardzo poruszony, kiedy dowiedziałem się, że doktoratem honoris causa został wyróżniony na tej uczelni były Prezydent Niemiec, Richard von Weizsäcker, z którym łączyła mnie wieloletnia serdeczna przyjaźń. Był moim mentorem, wspierał mnie swoimi rozważnymi, mądrymi radami. Do chwili śmierci pomagał mi w mojej ówczesnej pracy prezydenta założyciela Niemieckiej Konfederacji Sportów Olimpijskich i członka MKOl. Ta prywatna przyjaźń została wzbogacona o wspólną więź z Uniwersytetem Gdańskim.

Wasza uczelnia – czy też nasza, jeśli mogę tak teraz mówić – szczyli się wybitnymi osiągnięciami w badaniach i edukacji, służąc w ten sposób rozwojowi społeczeństwa. Jej akademickiego ducha określają wartości takie jak szacunek i tolerancja dla różnorodności poglądów. Solidarność to kolejny ważna wartość naszego uniwersytetu, wartość, która rezonuje szczególnie tutaj w Gdańsku – mieście wolności, gdzie narodził się ruch Solidarność.

Wszystkie te wartości są kluczowe również dla ruchu olimpijskiego. To dlatego od razu poczułem więź z Uniwersytetem Gdańskim. Wartości te łączą się z wieloma elementami, które leżą u źródła Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, igrzysk olimpijskich, a także naszego celu, by uczynić świat lepszym i spokojniejszym miejscem do życia poprzez sport.

Nadrzędną misją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest dążenie do tego, by sport służył pokojowemu rozwojowi ludzkości. Olimpijskie wartości, takie jak wybitne osiągnięcia, przyjaźń i szacunek, są najważniejsze we wszystkim, co robimy.

Poprzez uniwersalność i swój globalny zasięg igrzyska olimpijskie pokazują nam, jak świat mógłby wyglądać, jeśli kierowalibyśmy się olimpijskimi wartościami pokoju, solidarności i szacunku. W wiosce olimpijskiej, w której sportowcy mieszkają w trakcie zawodów, przebywają razem zgodnie pod jednym dachem reprezentanci ze wszystkich 206 narodowych komitetów olimpijskich i olimpijskiej drużyny uchodźców MKOl. Jedzą wspólnie posiłki, dzielą się swoim doświadczeniem i emocjami. Są rywalami w sporcie, ale wzajemnie się szanują zarówno wtedy, kiedy wygrywają, jak i wtedy, kiedy przegrywają. Olimpijski duch jest doświadczeniem definiującym wszystkich olimpijczyków.

Zawsze kiedy spotykam sportowców olimpijskich, bez względu na to, z jakiego kraju pochodzą czy też kiedy uczestniczyli w igrzyskach olimpijskich, wspólne doświadczenie wioski olimpijskiej łączy nas i natychmiast staje się tematem rozmowy. Dlatego również teraz jako Prezydent MKOl staram się zatrzymać w wiosce olimpijskiej przynajmniej na kilka dni.

Udział w igrzyskach olimpijskich jest niezwykłym przeżyciem dla każdego sportowca. Mogę powiedzieć ze swojego własnego doświadczenia, że nic nie może się z tym równać. Jest to oczywiście przede wszystkim święto sportowców i sportu. Jednak jest to również onieśmielające uczucie, kiedy zdasz sobie sprawę, że jako sportowiec stanowisz część czegoś większego. Jesteś częścią drużyny. Jesteś częścią prawdziwej globalnej społeczności. Jesteś częścią jedyne go wydarzenia, które gromadzi cały świat pod jednym dachem. Na igrzyskach olimpijskich wszyscy są równi. W ten sposób każdy jest traktowany z godnością.

W sporcie olimpijskim wszyscy przestrzegają tych samych zasad, bez względu na społeczne pochodzenie, płeć, rasę, orientację seksualną czy poglądy polityczne. Zasada niedyskryminacji pozwala promować na igrzyskach olimpijskich pokój i wzajemne zrozumienie.

Kiedy 125 lat temu założyciel Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Pierre de Coubertin, wskrzesił ideę igrzysk olimpijskich, widział w niej sposób na upowszechnianie pokoju między narodami i ludźmi. Zawsze wizjonerski, powiedział: „Jeśli instytucja igrzysk olimpijskich będzie się rozwijać, może stać się potężnym czynnikiem w zapewnieniu pokoju na świecie”.

Siłą igrzysk olimpijskich jest ich uniwersalność. Tylko one mogą zbliżyć do siebie cały świat w pokojowej rywalizacji. Ale możemy tego dokonać na igrzyskach tylko, jeśli każdy ma możliwość wzięcia w nich udziału. Misję tę wypełnimy jedynie wówczas, kiedy będziemy okazywać sobie wzajemnie szacunek i solidarność.

Dlatego właśnie solidarność znajduje się w centrum działalności MKOl. Z tego też powodu wspieramy sportowców ze wszystkich 206 narodowych komitetów olimpijskich na świecie i olimpijskiej drużyny uchodźców MKOl. Dotyczy to oczywiście również polskich sportowców, którzy są znakomitymi ambasadorami Polski, przynosząc dumę i radość swojemu narodowi.

Wzór solidarności pokazuje, dlaczego MKOl przeznacza aż 90 procent swoich dochodów na rzecz rozwoju sportowców na całym świecie. Nasze finansowe wsparcie trafia do komitetów organizacyjnych, które przygotowują igrzyska olimpijskie i zapewniają sportowcom tę unikalną scenę, by mogli na niej zabłysnąć; do narodowych komitetów olimpijskich, pomagając sportowcom w poszczególnych krajach; i wreszcie do międzynarodowych federacji sportowych, aby wspomagać sportowców i rozwój ich dyscyplin sportowych. Dzięki ideałowi solidarności 5 bilionów dolarów amerykańskich co cztery lata jest przeznaczanych na rozwój sportowców i sportu na całym świecie.

Dochody MKOl opierają się wyłącznie na sponsoringu i prawach do mediów i nawet jeden grosz z pieniędzy podatników nie trafia do jego budżetu. Wyraźnie trzeba powiedzieć, że dla MKOl pieniądze nie stanowią celu samego w sobie. Są tylko środkiem służącym do realizacji naszej misji, aby uczynić świat lepszym miejscem dzięki sportowi.

Innym wyrazem tej solidarności jest olimpijska drużyna uchodźców MKOl, która powstała w związku z igrzyskami olimpijskimi w Rio de Janeiro w 2016 roku. Włączając do igrzysk drużynę uchodźców na tej samej podstawie, jak inne drużyny z 206 narodowych komitetów olimpijskich, chcieliśmy zanieść przesłanie nadziei do uchodźców na całym świecie. Sportowcy uchodźcy pokazali, że wszyscy jesteśmy częścią tej samej ludzkości. Niestety powody, dla których po raz pierwszy utworzyliśmy taką drużynę, nadal są aktualne, dlatego podjęliśmy decyzję, aby ponownie powołać olimpijską drużynę uchodźców MKOl i włączyć ją do igrzysk olimpijskich, tym razem w Tokio w 2020 roku.

Solidarność wymaga wkładu ze strony silnych partnerów. Potrzebujemy silnych narodowych komitetów olimpijskich, takich jak Polski Komitet Olimpijski, aby promować i rozwijać krajowych sportowców i zarazem solidaryzować się ze sobą. Kilka dni temu uczestniczyłem w obchodach 100-lecia działalności PKOl i mogę powiedzieć, że polscy sportowcy i polski sport mają wszelkie powody ku temu, aby spoglądać pewnie w przyszłość. Pod przywództwem Prezesa Andrzeja Kraśnickiego PKOl wytrwale realizuje obowiązek wspierania sportu i szerzenia wartości olimpijskich w społeczeństwie. W ten sposób jest bardzo ważnym i cenionym członkiem ogólnoswiatowego ruchu olimpijskiego.

Aby osiągnąć uniwersalność igrzysk olimpijskich, potrzebujemy jednak nie tylko solidarności. Konieczne jest także zachowywanie ścisłej politycznej neutralności. Jedynie zasada politycznej neutralności daje pewność, że igrzyska mogą stać ponad i poza politycznymi podziałami istniejącymi we współczesnym świecie.

Polityczna neutralność ściśle łączy się z autonomią sportu. Możesz być neutralny tylko, jeśli pozostajesz autonomiczny. Dzięki autonomii możemy sprawić, że zastosowanie zasad i reguł sportu będzie jednakowe na całym świecie. Bez tych globalnych zasad i reguł nie byłoby uczciwej międzynarodowej rywalizacji. Wiemy jednak również, że z autonomią wiąże się odpowiedzialność. Tak jak ruch olimpijski oczekuje od polityki poszanowania autonomii sportu, tak polityka może oczekiwać od nas szacunku dla

standardów dobrego zarządzania. Z tego względu autonomia i dobre zarządzanie to dwie strony tej samej monety.

Podczas gdy rządy mają swoje określone obszary odpowiedzialności w społeczeństwie, jednym z kluczowych obowiązków MKOl jest dbałość o przestrzeganie zasad Karty Olimpijskiej w trakcie igrzysk olimpijskich. Dotyczy to w takim samym stopniu sportowców, jak i pozostałych uczestników igrzysk. Dzięki temu podczas zawodów każdy ma zagwarantowane podstawowe równe prawa, takie jak niedyskryminowanie czy wolność prasy do relacjonowania.

Aby zapewnić te prawa, potrzebujemy dialogu z naszymi partnerami o fundamentalnych zasadach i wartościach. W dialogu tym MKOl z jednej strony musi być politycznie neutralny, z drugiej jednak strony nie może być apolityczny. Nie jest on ogólnostanowowym rządem. Nasze obowiązki dotyczą organizacji igrzysk olimpijskich. Nie mamy ani mandatu, ani możliwości, aby zmieniać prawa czy polityczny system suwerennego państwa. Możemy na przykład sprzeciwiać się karze śmierci, ale z pewnością nie mamy kompetencji, aby narzucać taki pogląd suwerennemu narodowi lub odbierać mu możliwość organizowania igrzysk. To nie należy ani do naszej misji, ani do naszych uprawnień. Jakkolwiek otrzymanie prawa do organizacji igrzysk nie oznacza, że MKOl zgadza się ze wszystkim, co dzieje się w danym kraju.

Konkretnym sposobem zadbania o realizację wartości podczas igrzysk olimpijskich jest zapisanie podstawowych praw i zasad w kontraktach zawieranych z gospodarzami igrzysk. Dzięki temu zobowiązują się oni do przestrzegania zapisów już na etapie ubiegania się o prawo do organizacji igrzysk. Gospodarze są zatem zobligowani do przestrzegania Karty Olimpijskiej i kontraktów zawieranych ze wszystkimi uczestnikami igrzysk, jak również kontraktów dotyczących wszelkich spraw związanych z igrzyskami. Ostatnio dokonaliśmy zmian w kontrakcie gospodarzy, wprowadzając w nim część zaprojektowaną w celu wzmocnienia i ochrony praw człowieka. Zobowiązania obecnie wskazują, że prawa człowieka są przestrzegane na podstawie międzynarodowych umów i standardów, w tym Wytycznych ONZ dotyczących Biznesu i Praw Człowieka.

Obszary odpowiedzialności muszą być jasno zdefiniowane. Nie można oczekiwać od MKOl czy jakiegokolwiek innej organizacji sportowej rozwiązywania spraw politycznych lub dotyczących praw człowieka, których pokolenia rządów i polityków nie były w stanie rozwiązać. W zakresie naszej odpowiedzialności leży promowanie i przestrzeganie praw człowieka. Jest to nasz wyraźny obowiązek. Odzwierciedlają się w nim wartości, które reprezentujemy. Właśnie to sportowcy olimpijscy pokazują światu.

W związku z tym MKOl zawsze zrobi to, co jest w jego mocy, aby utrzymać i bronić wartości solidarności, szacunku i niedyskryminowania, na których opierają się igrzyska olimpijskie.

Z tego względu w 2014 roku przyjęliśmy program reformy Agenda 2020. Czterdzieści rekomendacji zawartych w tym dokumencie opiera się na trzech filarach: wiarygodności, stabilności i młodości, które kierowały działaniami MKOl od zawsze. W ten sposób spełniamy nasz obowiązek. Nadrzędnym założeniem Agendy 2020 jest wzmocnienie roli sportu w społeczeństwie w celu upowszechniania wartości olimpijskich w dzisiejszym społeczeństwie.

Najbardziej aktualnym przykładem tego, jak promujemy wartości pokoju, niedyskryminowania i szacunku w świecie, są zimowe igrzyska olimpijskie w Pjongczangu z 2018 roku. Wszyscy pamiętamy niezwykłą chwilę podczas ceremonii otwarcia, kiedy sportowcy z narodowych komitetów olimpijskich z Republiki Korei i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej maszerowali jako jedna drużyna pod wspólną Flagą Zjednoczenia. Wydarzenie to stało się potężnym przekazem pokoju płynącym z Korei do świata.

Chwila ta nie była oczywiście przypadkowa. Stanowiła rezultat długiego procesu negocjacji, które MKOl prowadził od 2014 roku, i zaangażowania rządu na wysokim szczeblu. To właśnie wtedy zainicjowaliśmy specjalny program mający wspierać sportowców z Korei Północnej, aby mogli zakwalifikować się do zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu. W tamtym czasie byliśmy osamotnieni w tych działaniach, ponieważ zainteresowanie ówczesnego rządu Korei Południowej w uczestniczeniu sportowców z Korei Północnej było, mówiąc dyplomatycznie, niewielkie.

Sytuacja się zmieniła, kiedy spotkałem się z nowo wybranym Prezydentem Korei Południowej, Moon Jae-inem, wkrótce po objęciu przez niego urzędu w maju 2017 roku. Byliśmy zgodni co do tego, że udział sportowców z Korei Północnej w Pjongczangu będzie priorytetem i zadaniem MKOl, natomiast Prezydent Moon i jego rząd będą wspierali inicjatywy MKOl w sferze politycznej.

Jednak w drugiej połowie 2017 roku napięcia polityczne na Półwyspie Koreańskim znacząco eskalowały. Były one na tyle poważne, że na kilka miesięcy przed igrzyskami myśl o udziale sportowców z Korei Północnej wydawała się wręcz niedorzeczna: staliśmy wobec faktu testowania pocisków rakietowych i broni nuklearnej na Półwyspie Koreańskim. Rosnące napięcia stawiały pod znakiem zapytania to, czy zimowe igrzyska olimpijskie w ogóle się odbędą na Półwyspie Koreańskim.

W związku z tym MKOl zintensyfikował swoje dyplomatyczne starania na wszystkich polach, zawsze zachowując ścisłą polityczną neutralność i podkreślając fundamentalną misję igrzysk olimpijskich, jaką jest zbliżanie do siebie ludzi w pokojowej rywalizacji.

W trakcie tych niebezpiecznych chwil drzwi MKOl wciąż pozostawały otwarte dla udziału sportowców z Korei Północnej w igrzyskach w Pjongczangu. Dokonaliśmy tego, przedłużając terminy, zapewniając sportowców o wyjątkowym charakterze skierowanych do nich zaproszeń i kontynuując realizację naszego programu wspierania sportowców. Dzięki temu obie strony wiedziały, że mogą liczyć na otwartość MKOl w sprawie uczestnictwa w Pjongczangu.

Postąpiliśmy tak, kierując się wiarą w uniwersalność igrzysk olimpijskich. Postąpiliśmy tak na podstawie naszego niewzruszonego przekonania, że sportowcy ze wszystkich narodowych komitetów olimpijskich na świecie powinni mieć możliwość uczestniczenia w igrzyskach, nie dyskryminując nikogo, bez względu na okoliczności.

Główne działania MKOl w tej sprawie były skupione na rezolucji Pokój Olimpijski w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Idea tej rezolucji wywodzi się z tradycji liczącej trzy tysiące lat, wskrzeszonej zaś przez MKOl i ONZ, i wiąże się z wezwaniem do zaprzestania walk w okresie igrzysk olimpijskich. Biorąc pod uwagę ówczesną kryzysową sytuację na Półwyspie Koreańskim, MKOl wraz z rządem Korei Południowej wprowadzili specjalną część w rezolucji Pokój Olimpijski, aby zapewnić wszystkim uczestnikom bezpieczny przebieg zawodów i ich odpowiednią organizację. Po wszystkich tych wspólnych staraniach rezolucja została poparta przez rekordową liczbę członków ONZ i przyjęta jednogłośnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w listopadzie 2017 roku. Dokument ten przyczynił się do osłabienia politycznych napięć, które w sposób oczywisty ujawniły się podczas naszych negocjacji prowadzonych z obiema stronami.

Kiedy ostateczne zobowiązanie się Korei Północnej do jej uczestnictwa w igrzyskach stało się jasne dzięki noworocznej wiadomości z 2018 roku nadesłanej przez przywódcę Korei Północnej, natychmiast zorganizowałem spotkanie 20 stycznia 2018 roku w Lozannie między MKOl, oboma narodowymi komitetami olimpijskimi i koreańskimi rządami oraz komitetem organizacyjnym igrzysk.

W rezultacie tego spotkania wszystkie strony biorące w nim udział podpisały deklarację Olympic Korean Peninsula Declaration. W dokumencie tym zapisano wyjątkowe decyzje, które MKOl podjął, aby uczestnictwo i wspólne działania obu drużyn były możliwe. Decyzje te obejmowały uzgodnienie, że obie reprezentacje będą maszerować wspólnie jako jedna reprezentacja pod nazwą Korei i pod jedną Flagą Zjednoczenia. Przyjęcie deklaracji pozwoliło także na stworzenie wspólnej drużyny kobiet w hokeju na lodzie, złożonej z graczy pochodzących z obu narodowych komitetów olimpijskich. Po raz pierwszy w historii te dwa narodowe komitety olimpijskie zjednoczyły się, aby wziąć udział w rywalizacji sportowej jako jedna drużyna.

Jeśli jednak ktoś pomyślał, że porozumienie to wszystko wyjaśniło, jest w błędzie. Szczegółowe polityczne dyskusje powróciły dwa dni przed ceremonią otwarcia, a w wieczór poprzedzający rozpoczęcie igrzysk Korea Północna przekazała, że być może nie weźmie w nich udziału. Dlatego konieczne było wznowienie rozmów. Cztery godziny przed ceremonią otwarcia wreszcie doszliśmy do porozumienia przypieczętowanego uściskiem dłoni i potwierdzającego przestrzeganie warunków zawartych w Olympic Korean Peninsula Declaration.

Kiedy sportowcy z narodowych komitetów olimpijskich z obu Korei wreszcie wkroczyli na olimpijski stadion jako jedna drużyna, pod jedną flagą, stanowiło to potężne przesłanie Półwyspu Koreańskiego o pokoju dla świata. Natomiast gra zjednoczonej drużyny kobiet w hokeju na lodzie w wypełnionej po

brzezi hali, z niesamowitym wsparciem ze strony publiczności, pokazała jednoczącą moc sportu. Na ten ważny gest pojawiły się pozytywne odpowiedzi niemal z każdego zakątka świata.

Byliśmy szczęśliwi i dumni, widząc, że nasze wysiłki się urzeczywistniły. Ale jeśli mam być szczery, odczułem też wówczas wielką ulgę, ponieważ do ostatniej chwili nie byliśmy pewni sukcesu.

Wiemy, że sport sam w sobie nie może zapewnić pokoju. Polityczne napięcia nie znikną z dnia na dzień. Jednak, jak widzieliśmy w Pjongczangu, igrzyska olimpijskie za pomocą potężnych symboli mogą otworzyć drogę do dialogu, drogę do przyszłości wypełnionej większym pokojem.

Obaj koreańscy przywódcy podziękowali potem MKOI za podjęte działania, które otworzyły drzwi do pokojowych rozmów. Przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ we wrześniu 2018 roku, Prezydent Korei Południowej Moon Jae-in podkreślił raz jeszcze ważną rolę, jaką MKOI odegrał w zbliżeniu się obu państw. Powiedział: „Międzynarodowy Komitet Olimpijski zasługuje na wielkie uznanie za ostatnie zaskakujące zmiany, pomagając Korei Północnej we wzięciu udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu”.

Natomiast podczas mojej wizyty w Korei Północnej w marcu 2018 roku przywódca kraju Kim Jong-un stwierdził, że XXIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie zmieniły charakter relacji między Koreą Północną i Południową oraz że zostało to „całkowicie spowodowane przez wysiłki MKOI”.

Obaj przywódcy zwrócili się do mnie z prośbą o kontynuację wspierania politycznego dialogu poprzez sport. Międzynarodowy Komitet Olimpijski zobowiązał się do tego i realizuje to zobowiązanie do dnia dzisiejszego. Rok po tym wydarzeniu żyjemy nadzieję na kolejny przełom w politycznym dialogu prowadzonym dla zachowania pokoju na Półwyspie Koreańskim i poza nim.

Zimowe igrzyska olimpijskie w Pjongczangu w 2018 roku są żywym przypomnieniem wagi olimpijskich wartości w obecnych czasach. Słowa Coubertina brzmią tak samo prawdziwie dzisiaj, jak w jego epoce: „Dlatego wznawiane co cztery lata igrzyska olimpijskie zawsze muszą tworzyć braterskie miejsce spotkania dla młodych z całego świata, miejsce, gdzie, stopniowo, wzajemna ignorancja, w jakiej żyją ludzie, zniknie. Ignorancja, która wzniesła resentymenty i nieporozumienia prowadzące do zażartego konfliktu”.

Igrzyska olimpijskie nie mogą zapobiec wojnom i konfliktom. Gromadząc jednak razem sportowców w pokojowej rywalizacji, pokazują nam, jak świat mógłby wyglądać, gdybyśmy wszyscy kierowali się wartościami olimpijskimi. Stanowią one potwierdzenie naszego człowieczeństwa.

Jest to dla mnie najpotężniejsze przesłanie igrzysk olimpijskich. Wiąże się ono ściśle z wartościami olimpijskimi. Są one tym, co nas, ruch olimpijski, definiuje jako społeczność. Określają to, co reprezentujemy. Reprezentujemy uniwersalność. Reprezentujemy dialog. Reprezentujemy jedność w różnorodności. Reprezentujemy tolerancję. Reprezentujemy szacunek. Reprezentujemy solidarność.

Igrzyska olimpijskie zawsze budują mosty. Nigdy nie wznoszą murów.

Wartości olimpijskie odzwierciedlają się również tutaj, w Gdańsku, w mieście wolności i solidarności, zwłaszcza na Uniwersytecie Gdańskim. W tych bowiem uniwersyteckich salach kolejne pokolenia studentów są inspirowane przez te same wartości, które potwierdzają wspólne nam człowieczeństwo.

W tym olimpijskim duchu raz jeszcze dziękuję za wielki zaszczyt, jakiego dzisiaj dostąpiłem. W imieniu ruchu olimpijskiego dziękuję za to wyróżnienie. Kontynuujmy razem upowszechnianie naszych wspólnych wartości, aby uczynić świat lepszym miejscem.

Gdańsk, 6 listopada 2019 roku